

I Nagroda - Ryszard Błaż /Nowy Tomyśl/ g. TATARY

*

Walec pik pod Skarżyskiem-Kamienną
pragnie złączyć się z damą czerwioną.
Bardzo serce mu pika,
kiedy podczas remika
dama strefą doń lgnie erogenną.

*

"E!" - Do Eli rzekł Seba w Rejowie,
choć nie wierzył, że ta mu odpowie,
lecz pomylił się, bo
z Eli ust padło: "No?!"
I w ten sposób już byli po słowie.

*

Lamentował poeta z Usłowa:
"Czemu jesteś tak bardzo surowa?!"
Ja tu, Muzo, poecę,
a Ty miast zadrzeć kiecę,
każesz wszystko napisać od nowa!"

*

Gender, zdaniem mieszkańca Rejowa,
rodzi sprzeczki. Przykładem rozmowa.
Ela twierdzi, że piżdzi,
ale odparł jej dziś Zdzych,
że pogoda jest raczej chujowa.

*

Młody bąk ze Skarżyska-Kamiennej
do roślinki okrytonasiennej
leciał, bo prawil tata,
że do takich się lata,
ale zerkał ku nagonasiennej.



II Nagroda - Dominik Piasecki /Wrocław/ g. TRYTYTON

Dziewkę z ludu z okolic Skarżyska
tyran zabrał do swego zamczyska.
Leżąc w jego ramionach,
dziewka rzekła znużona:
„Trochę mocniej niech tyran uciska”.

Tak zachwalał przewodnik mi Kielce:
„To tu Małysz zasiadał na belce,
Chopin spisał etiudę,
z cukru zrobił ktoś puder,
Francuz jeść się nauczył widelcem”.

Ma sąsiadkę pan Idzio z Ponidzia.
Urodziła się wczoraj jej dzidzia.
Czemu Jan, co z sąsiadką
żyje, minę ma rzadką?
Bo jest dzidzia podobna do Idzia.

Oskarżony o napaść chłop z Buska
tak tłumaczył się: "Sędzio, intruzka
do mieszkania mi weszła,
wzięła stół i dwa krzesła,
więc w odwecie jej skradłem całuska".

Olimpijska mistrzyni Łysicę
pokonała skoczywszy o tyce.
Jednak skok ten szalony
został niezaliczony,
bowiem lecąc musnęła szczyt cycem.



III Nagroda - Piotr-Bogusław Jędrzejczak /Kielce/ g. SKARŻYPYTA 1

„Jestem lepszy – rzekł sołtys z Wąchocka -
Niż ta, panie, prastara Wisłocka!
Bierę gorzałkę,
Snopowiązałkę,
Kilka dziewuch... - Za nocką tak nocka!”

W starym grodzie Starachowice
Smok spożywał tylko dziewice.
- Przez gadzie gusta
Straszna rozpusta.
Padł. (Skończyły się zakonnice).

Pewien młody z Grzybowej Góry
Swym nasieniem wprost strzelał w chmury.
Każdy jego dreszcz
Wywoływał deszcz.
- Świętokrzyskie zmienił w Mazury.

Starsza pani w Miedzianej Górze
Uprawiała taniec na rurze.
- Nie zejść z rury!
Emerytury
Ja się na niej drugiej dosłużę!

Hrabia-fakir był zaś w Skarżysku -
Czeladź z kuchni młócił na rżysku.
Po czym kucharce,
Przez słomkę w szparce,
Spijał hrabski nektar wytrysku.



WYRÓŻNIENIE - Jarosław Andrasiewicz /Łódź/ g. KAPITAN TYGRYS

Bierni palacze

Kur hodowca w Kurozwękach
krew kurczaków ma na rękach.
Kurzył przy nich skręty,
dusiciel przeklęty!
Kurza twarz! Niech szczególnie w mękach!

Panna modna

Złej baletnicy z Wiślicy
przeszkadzał rąbek spódnicy.
Rzekł narzeczony:
„Noś pantaloney!
A zatańczysz wnet w stolicy”.

Spryciula

Pewna Wiktoria, panna z Bogorii
postanowiła przejść do historii...
Wydała się za męskiego
Ksawerego Wiedeńskiego,
co wniósł nazwisko oraz nos orli.

Dociekliwy

Znany filozof, rodem z Sandomierza,
z uporem pytał: „Dokąd ten świat zmierza?”.
Ludzie, zapewne niemili,
ochoczo mu doradzili
zakup busoli tudzież krokomierza.

Żłób w klatce

Zawodnik MMA na gali w Skarżysku
zebrał w czasie walki solidnie po pysku.
Cóż, że facjata obita,
gdy gaża wpadła sowita.
Robota, choć w klatce, lecz na stanowisku.



WYRÓŻNIENIE - Donata Gibaszewska /Skarżysko-Kamienna/ g. KADYKS

Niespełniony poeta spod Kielc
Choć się starał, nie trafił do serc.
Dziś z córami Koryntu
Przy butelce absyntu
Spędza nocę, by zdławić weltschmerz.

Atrakcyjna mieszkanka Chmielnika
Wysłała za mąż za astrofizyka.
Teraz cierpi, bo nazbyt
Zapatrzonej jest w gwiazdy
I nocami jej prawie nie tyka.

Zgrywał zucha turysta w Chęcinach,
Mówiąc, że duch na zamku to kpina.
Wszakże gdy minął bramę,
Zobaczył Białą Damę
I ze strachu popuścił chłopina.

Zacna panna z Kielc, z dzielnicy Pakosz,
Weszła w związek z przystojnym hulaką.
Poznała, co jest warty,
Kiedy przehułał w karty
Dom, samochód i ją samą także.

Stary bigot z miejscowości Ćmielów
Stwierdził duży niedobór w portfelu.
Gdy przeliczył odpływy,
Nie na żarty się zdziwił,
Ile forsy przepuścił w burdelu.



WYRÓŻNIENIE - Rafał Figiel /Jastrowie/ g. XIANG QI

Pewien polityk w Korytnicy,
choć oficjalnie był z lewicy,
to prostym prawym
załatwiał sprawy,
przedterminowo na ulicy.

Raz cwani chłopci z Nowej Słupi
opchnęli Łysą Górę. Kupił
jakiś lebiega
spod Tarnobrzega
i obsiał gołoborze, głupi.

Gdy film kręcono raz w Ujeździe,
reżyser się naraził gwieździe.
Nie pomógł topór:
biednemu chłopu
krzyż postawili na podjeździe.

Na zlocie wiedźm, na Łysej Górze,
mówi się dzisiaj: Lot na rurze
lepszy, choć plotły
babki, że miotły
od odkurzacza zdrowsze w burzę.

Raz Stegozaura pod Bałtowem
zapytał T-rex: „Jak ty nowe
spraszasz kobity?”
- „Mam fajne płyty
i trochę niżej noszę głowę”.



**WYRÓŻNIENIE - Sławomir Leszczewski /Ostróda/ g. GMINNY
POETA**

Żali się w pracy Marek z Wąchocka,
że mu za szybko kończy się nocka.
Przez żony sprośne fantazje,
do spania traci okazję.
Mówią, że winna temu Wisłocka.

Wybrał się Andrzej do Nowej Słupi
licząc że grzechy swoje odkupi.
Lecz tylko nocą pomyka,
gdyż go dopadła panika,
że przed kumplami się znów wygłupi.

Zenon odwiedza Starachowice,
gdyż myślał że tam spotka dziewicę.
Próbuje wciążyć lecz nie umie,
odnaleźć jej w panien tłumie.
Może się zdradzi dzięki mimice.

Trenuje Zośkę Janek w Skarżysku,
jak tańczyć nago jazz na klepisku.
Chce by w rozwianej fryzurze
płasała na Łysej Górze,
ale się z kutii lęka nacisków.

Chodzi we fraku Józiu w Chęcinach,
ciut się za bardzo w pasie opina.
A żeby było wesoło,
to pracę otrzymał w ZOO,
i tam mu dali etat pingwina.



WYRÓŻNIENIE - Julia Miller /Wrocław/ g. JERKA

Pewien kibic z Osiedla Paryska
był postrachem całego Skarżyska
rzucił w ludzi oszczepem
i boksował pod sklepem
tak się wczuł w tegoroczne igrzyska

Skarżyszczanka nad zalewem Bernatka
Raz spotkała strasznego gagatka
Bez umiaru świntuszył
I tym tak ją rozjuszył
Że go własna nie pozna już matka

Pan Leopold, poeta ze Lwowa
Z żoną chętnie w Skarżysku bytował
Tutaj umarł niestety
Ale prawem poety
Ten swój afekt w poezji zachował

Czarna wdowa na górę Miedzianka
Raz zwabiła swojego wybranka
Był tym tak urzeczony
Że chciał odejść od żony
lecz nie dożył biedaczek poranka

Dzielny rycerz na zamku Krzyżtopór
Półtoraka raz opił się w opór
I tym struty napojem
Zrzucił szyszak i zbroję
Ruszył w breakdance przy dźwiękach hip-hopu

